

PROJEKT ZORGANIZOWANIA

POLSKIEJ PLACÓWKI PROPAGANDOWEJ

Uzasadnienie

1. -

Poselstwo R. P. w Rio de Janeiro nie posiada legalnego aparatu informacyjnego. Biuletyn rozsyłany do prasy jako "Serviço Informativo Polonês", "powielany w Londynie", jest przez władze brazylijskie tolerowany, ale niema żadnego oparcia prawnego; gdyby władze brazylijskie zechciały uniemożliwić rozpowszechnianie go, mogłyby to uczynić bez trudu.

2. -

P.A.T. nie został zalegalizowany w porę ~~roku~~ (nie istniał w formie zalegalizowanej), gdy jeszcze przed rokiem było to możliwe (godził się na to DIP), nie doprowadzono legalizacji do skutku i obecnie jest ona niemożliwą (jeśli oczywiście nie nastąpi zmiana polityki prasowej Rządu Brazylijskiego w stosunku do propagandy cudzoziemskiej).

a) Polityka ta polega na negligowaniu próśb składanych przez przedstawicielstwa dyplomatyczne, na których władzom brazylijskim nie zależy. I tak, prośba korespondenta oficjalnej holenderskiej agencji "Aneta", poparta przez ministra Holandii przy Rządzie Brazylijskim, została "zamrożona". Petentowi oświadczone iż na skutek braku "quorum" w Narodowej Radzie Prasy sprawa nie może być załatwiona pomyślnie. Należy podkreślić, iż pomimo tego t.zw. "braku quorum", władze brazylijskie zezwoliły na publikację nowego dziennika p.n. "Folha Carioca", a jak wiadomo, bez zgody Narodowej Rady Prasy nie może być publikowany żaden dziennik.

b) Korespondent "Dziennika Polskiego", rekomendowany przez funkcjonariusza Poselstwa R. P., oczekuje od kilku miesięcy na swoje "despacho".

Prośby reprezentanta Poselstwa R.P. o zalegalizowanie P.A.T.'a kierowane do władz brazylijskich zostały zbyte, a próby rozpowszechniania wia-

domości przez Agencję Inter-amerykańską, która nb. odsyłała reprezentanta Poselstwa R.P. do agencji inter-alianckiej, okazały się czcze.

Reprezentant Poselstwa R. P. nie spotkał się z przychylnym nastawieniem w DIP'ie, oficjalnym urzędzie brazylijskim zajmującym się prasą, natomiast dobrą wolę okazał mu reprezentant biura prasowego w Itamaraty, radząc publikować wiadomości poprzez oficjalną agencję angielską "Reuter", co też uczyniono.

3. -

Wszystko to nie rozwiązuje trudności, które dałyby się jedynie pokonać w razie posiadania polskiej agencji prasowej i fotograficznej, mogącej rozpowszechniać natychmiast i sprawnie polski serwis propagandowy.

PROJEKT

1. -

W tym stanie rzeczy, K. W., do którego p. Minister R.P. zwrócił się z prośbą o opracowanie projektu odnośnie tych spraw, zaoferowuje do dyspozycji p. Ministra R.P. jedną z zarejestrowanych przez siebie agencji prasowych. (Agencję tę zarejestrował on w odpowiedniej chwili, gdy było to jeszcze możliwe, t.j. wówczas gdy DIP udzielał "Despacho" bez trudności nowym korespondentom zagranicznym, których lista - za wyjątkiem tych którzy są mile widziani przez DIP - jest zamknięta).

K.W. oddaje do dyspozycji p. Ministra R.P. jedną z dwóch agencji - amerykańską lub portugalską, posiadając "despacho" DIP'u, opublikowane przez "Jornal Oficial". K.W. ma prawo pod firmą tej agencji rozpowszechniać serwis telegraficzny, fotograficzny, artykułowy i.t.p.

"Despacho" agencji zagranicznych udzielane jest w Brazylii "ad personam" i nikt poza K.W. nie może być wobec władz brazylijskich odpowiedzialny za działalność wymienionej agencji.

Nb., władze brazylijskie oświadczają wyraźnie że również "ad personam" traktować będą eksperyment dopuszczenia do rozpowszechniania wiadomości polskich w ten sposób. Mając zaufanie do K.W., domagają się one od niego peł-

nej gwarancji, iż weźmie on na siebie całą odpowiedzialność za ten serwis, który będzie odpowiadał liniom brazylijskiej polityki prasowej.

Brazylijskie władze prasowe nie zgodzą się, by ich dobra wola w stosunku do K.W. była nadużywana do robienia złej propagandy, t.j. do takiej jaką one za złą uważają.

Współpraca z władzami brazylijskimi wydaje się niezbędna, ponieważ bez niej wogóle nie jest do pomyslenia ten eksperyment.

Z tego też powodu K.W. musi sobie zastrzec pełną kontrolę publikowanego serwisu.

2. -

Eksperyment tej agencji winien być traktowany jako "gratis", t.j. K.W. zaoferowuje swoją współpracę bezpłatnie. Dziennikarza brazylijskiego, który będzie pod jego kierunkiem nadawał odpowiedni charakter publikowanym wiadomościom, będzie on opłacał z własnych funduszy. Jeżeli p. Poseł będzie pragnął zaangażować innego dziennikarza brazylijskiego celem występowania na zewnątrz - ponieważ K.W. z wielu względów występować nie chce - (ograniczając swój kontakt jedynie do władz, które i tak są poinformowane o projekcie), koszt związany z tem spadnie na Poselstwo. Działalność tego dziennikarza na zewnątrz i jego ewentualne inspiracje będą oczywiście uzgadniane z K.W.

3. -

Wobec niemożliwości wykorzystania bezpłatnie jednego z pokoi w Poselstwie R.P., nasuwa się konieczność wynajęcia lokalu w mieście. Koszt czynszu za jedną salę wynosi obecnie 400 - 500\$. Potrzebna będzie maszyna do pisania, jak również dwa biurka i cztery krzesła, które można pożyczyć z Poselstwa R.P.

Potrzebna będzie także maszynistka-urzędniczka (-ik) brazylijska (-ski), mogąca (-cy) dyktować w biurze.

Wysyłka tygodniowa biuletynów, kosztować winna Gr.\$ 334,00, z tem iż część będzie wysyłana pocztą lotniczą, część zaś "expressem".

Wydatki związane z papierem wynoszą: - Gr.\$ 100,00 tygodniowo za 1.000 kopert, i Gr.\$ 60,00 za 1.000 stron papieru, przy czem tenże papier winno się pomnożyć conajmniej przez 6, jako że biuletyn powinien być wydawany na

co najmniej 6-ciu stronach.

Na podstawie tych obliczeń należy wnioskować iż budżet miesięczny winien się wahać w granicach Cr.\$ 3.000,00. ^(trzy!) Jeżeli miałyby być wysyłane depesze, budżet ten zostałby powiększony.

4. -

Projekt ten obejmuje rozpowszechnianie wiadomości w całej prasie brazylijskiej, co jest jedynie celowe i skuteczne. (Ograniczenie ekspedycji do pism najważniejszych kosztowałoby jedynie Cr.\$ 100,00 tygodniowo na znaczki pocztowe).

W samym Rio de Janeiro, nowe biuro mogłoby publikować wiadomości w nast. pismach: "Correio da Manhã", "A Noite", "Diarios Associados", "O Globo", "Vanguarda". Część serwisu dałoby się niewątpliwie drukować w "O Radical", "Jornal do Comércio", "Folha Carioca" i "A Notícia".

Jeżeli idzie o publikację na prowincji, można by publikować w São Paulo i we wszystkich ^{stacjach} stolicach, i docierając do 800 pism, opanować z czasem połowę.

W stosunku do obecnego stanu posiadania, zasięg wpływu wiadomości polskich zostałby zatem powiększony, podwojony, potrojony i znacznie pomnożony.

5. -

Oddzielne miejsce należy poświęcić propagandzie radiowej i fotograficznej.

Serwis fotograficzny dałoby się zorganizować automatycznie przy wysyłce materiału prasowego. (Wydatki z tym związane, nie wymienione w budżecie nie byłyby zbyt duże, ponieważ tylko część prasy zamieszcza fotografie).

Odnosnie propagandy radiowej; można ją zorganizować w całym kraju, przy wykorzystaniu posiadanych kontaktów.

6. -

Kontakty posiadane w kraju należałoby zmobilizować do dyspozycji p. Ministra R.P. Należałoby wykorzystać wszelkie zaproszenia jakie K.W. posiada ze strony poszczególnych DEIP'ów, dla osobistego odwiedzenia najważniejszych ośrodków (oczywiście na koszt władz brazylijskich).

Należałoby również wykorzystać wszystkie możliwe wyjazdy na pro-

wincję współpracujących z nami Rodaków, by każdy ich wyjazd dawał praktyczne rezultaty.

Wnioski

Oddając p. Ministrowi R.P. do dyspozycji zarejestrowaną placówkę, K.W. traktuje to, jako dar dla p. Ministra R.P., który wprost z K.W. współpracuje.

Pragnąc uniknąć jakichkolwiek nieporozumień z kompatryjotami, K.W. uważa za niezbędne dokładne sprecyzowanie przez p. Ministra R.P. warunków współpracy, którą K.W. jest gotów rozpocząć natychmiast po wymianie listów.

K.W. jest przekonany iż w krótkim czasie da się położyć podwaliny pod organizację prawdziwego serwisu propagandowego, który powinien funkcjonować w sposób zadawalniający.

x x x